TYGODNIK WILEŃSKI

Ner 52.

Dnia 12. Listopada 1816 roku. v. s.

TABLICE (*Arkuszowe w liczbie trzech*) *Chronologiczno-historyczné, zawierające znaczniéysze wypadki, od stworzenia świata do roku 1812. po nar. J. C. przez X. Pawła Kotowskiego ułożone — w Warszawie i Wilnie nakładem Zawadzkiégo i Komp. w Drukarni Rządowey 1814.*

Z pomiędzy liczby wielkiéy tablic chronologicznych, w tym sposobie jak są X. Pawła Kotowskiego, w różnych językach nie mało mámy porządnie i z wielką starannością ułożonych, a zatym z powodu swéy dokładności i doboru okoliczności jaki w téy mierze bacznie uczyniony być powinien, wielkie miewają zalety.

X. K. przekładając nie náyszczęśliwiéy (jak nás o tym uwiadamia recenzya w Nrach 50. 51. Tygodnika) Historyą Powszechną Schroecka mającą służyć dlá użytku Szkół krajowych, w tymże widać zamiarze układał swé tablice. Wziął sobie za wzór sposób pospolitego notowania wypadków koleynie w pań-

stwach się zdarzających. W tym rodzaju dosyć jest wydanych table, jakąby z tych w pomocy użył? o tym X. K. niewspomina, nie zawodnie jednak w nich zasiłki znaydowáł, wreszcie podług swégo zdania między rzéczami przébiérał. Mają jego tablice swé zalety, których im ubliżać nie należy, ale z boleścią oświadczámy, że w tym liczné zarzuty poczynić musiemy.

Gdyby nam przyszło w podobnym sposobie tablicę układać, wielebyśmy okoliczności z chęcią opuścili, wiele innych na ich miéysce pomieścili. Trudno jest jednak w téy mierze po wszystkich szczegółach walczyć, gdzie co nie do myśli przypadá, tám się na opuszczénié X. K. użalać, lub narzekać, że próżnémi słowy tak szczupłé miéyscé napycháł, alboli téż wkładáł drobnostki i banialuki dotąd w historyi poważnie nie praktykowané. Naprzykład nie zabaczył X. K. pod Zygmuntem I. wspomnić Trepki, ale o Zborach Konstancyeńskim i Bazyleyskim wiecznie zapomniał. Zamiast założenia Efezu przez Ateńczyków, czyby nie lepiéy było X. Kotowskiemu rozpisać się o Iońskich w Azyi osadach.

Nie rozciągając w téy mierze długiéy litanii, ile bądź w składzie swoim niedostateczné, mogłyby miéć Tablice X. K. więcéy zalet, gdyby się umiały od niektórych uchybień uchronić, gdyby się nie chciały upędzać za wspomnionémi banialukami czę-

sło gęsto historją przyciążającémi. — Kiedy więc tu wypadá się zatrzymać nám nad uchybieniami, które się postrzec zdarzyło, nie chcemy, do nich wliczać tych, które się dają składać na omyłki druku lub przepisywań. Tym sposobem do takich omyłek odnosiémy na tablicy Iszey pod tytułem Syrya *Kalraunus* (Keraunus); pod tytułem Grecya. 3552. *Cymon Ateńczyk bije Traków* (tuby czas był o Strymonie prawić) — *zwyciężá Persów przy rzéce S!ıymon* (tak) (má być Eurymedon) *i na lądzie i na morzu* — *odnosi zwycięztwo przy Mikale* (tak) (może má być Mallus?) *nad Cypryyczykami i Fenicyanami* — na tablicy IIgiéy, pod tytułem Cesarstwo Rzymskie — 235 *Papież* (czytać należy Pupien) *i Balbin cesarze zamordowani*; pod tytułem Germanowie *Ulpias* (Ulfilas); pod tytułem Hiszpania, Król Gocki *Reunocert*, nieznany nám wcale.

Ale już do uchybień policzyć musiémy, co jest napisano na tablicy Iszéy pod tytułem Kartagina *3470. woyna z Focensami* — *zwyciężają Kartagińczykowie*, rzecz się má wcale przeciwnie, tak świadoma, że dowodu ani z Herodota, ani z Justyna nie potrzebuje — na tablicy IIgiéy pod tytułem Papieże, 752. *Stefan II. przyjeżdża do Francyi koronuje Pepina Królem.* Jest mylnie, bo Pepin był koronowany w katedralnym kościele w Soisson roku 750. przez S. Bonifacego arcybiskupa Mogunckiégo, a lega-

ta papieża Zachariasza poprzednika Stefana II. Dopiéro późniéy 754. Pepin u Stefana III. uprosił rozgrzeszénié za swę uzurpacyą, i od niego S. Denys z synami namaszczon — pod tytułem znowu Turcy 1421. *Amurat II. przegrywá z Władysławem*, má to być o klęsce Turków w tychczasach poniesioney kiedy się Amurat na osobné życie do Magnezyi usunął, więc tę partyą nie on przegrał — na Tabl. IIIciéy pod tytułem Chiny, *Fohi spółczesny Noego*. czyliż X. K. wierzy, że jak Noe tak i Fohi od potopu się uratował?

Takié wszakże uchybiénia w wielu razach mogą pochodzić z nieostróżnych X. K. wyrażeń: tak na tabl. Iszéy pod tytułem Grecya 2487. *Hellen i Amfikcyon, ich synowie zaludniaią Grecyą* za prawdę licznych musieliby mieć synów — pod tytułem jeszcze Grecyi zamiast *Peryander dowodzca Koryntyan*, możeby lepiéy wypadło, tyran — 2678. *Pelops Lidyyczyk nazywa półwysep od swego imienia Peloponezem* i na tabl. IIIciéy 1497. *Amerykus Wespucyusz nazywá nowy świat Ameryką*. Byli nie którzy żeglarze, co od imion swoich kraje nazywali, ale Peloponezus i Amerykę nie sam Pelops ni Wespucyusz po swym imieniu mianowali tylko ich dalsze pokolénia — na Tabl. IIgiéy pod tytułem Ces. Rzym. 161. *Marek Aureli: traci życie w woynie Markomańskiéy*, daje wyobrażenie, jakoby w boju poległ, kiedy so-

bie w Syrmium umiérál r. 180. — na Tablicy IIIciéy pod tytułem Indostan, *Następcy* (Babura) *W. Mogółami zwani prowadzili rozmaite woyny i dosyć się opiérali nieprzyjacielom, dopiéro 1799. Anglicy pokonawszy Typpo-Saiba zniszczyli ich państwo.* Czyż Typpo-Saib Wielkim Mogółem? toć Gazety nam donosiły niewiele lat temu o jego upadku i sám X. K. w swéy Hist. Pow. Schroecka (T. III. p. 132. 244.) czyściéy tę rzeczy wystawił.

Zaniechawszy już innych okoliczności, przystąpić mam nareszcie zostaje do kilku banialuk podobno z satysfakcyą przez X. K. wypisanych. Że pominę różné dotąd zardzewiałym uprzedzeniem historyi trzymające się baśnie, zaraz z góry na Tabl. Iszéy Grecyá, 2117. *Inachus z familii Iona pochodzący* do rzędu naywiększych dziwów należy. Ostrzec tylko czytelnika potrzeba, iż ten Jon nie jest z licznych synów (wnuków) Hellena i Amfikcyona Grecyą zaludniających, ale z synów Noego zaludniających na kuli ziemskiéy wszystkié części świata. Może być, że to ma być Jawan, i płynący pod miastem Argos Inach, syn w koło ziemi płynącego Oceana staje się familiantem Jawana. — A jakże by się ucieszył ów kozak w karczmie między Bilgorajem a Tarnogrodem, gdyby na tablicach X. K. wyczytál imié tak dobrze osobiście mu znanego *Króla Polacha!!!* Rozsądny czy-

telnik po piérwszym wzruszeniu śmiechu, sprawiedliwym się przeymie gniéwem nawidok taki, że w zamiarach poważnych edukacyi i ćwiczéniá w naukach wychodzącym dziele, dotąd zasiadają (Warmizyusza) niedołęztwa umysłu zeszłych wieków, że żart dowcipu (Krasickiego) nieprzezorną łatwowiernością, zamiéniá się w potwór historyczny, który dopiéro początek wieku XIX. płodzić zaczyná..... Ale ukóymy uczucia nasze, wszak już należycie rozedniały ciemności, jeszcze ród ludzki nie wygląda nadal zbyt pośpiesznégo poniżénia, jeszcze to nie są czasy tryumfu diá Króla Polacha. Dziwné to jednak ubieganie się za oycami tożimiennémi państw i narodów, zasiadło jeszcze na tych Tablicach, zdaje się z dziwnégo przypadkowégo niewyrozumiénia. Co się má tak:

Na tablicy Iszéy pod tytułem Trackié, jest nowy twór jakowegoś Króla Odryssera. 3,833. *Odrysser wznosi państwo.* — Ponieważ nie znám nikogo coby o nayjasniéyszym Panie Odrysserze pisał, nie doczytałem się także nigdzie czyli miáł iakiego z kraju Lugnagionu znajomégo nieśmiertelnika, więc dochodzę, że ten nayjaśniéyszy Pan Odrysser musiáł powstać z niewyrozumienia, lub błędnégo wyczytania, lub na reszcie z omyłki jakiéy drukarskiéy terminu Niemieckiégo na jakiéy w Niemieckim języku tablicy Chronologicznéy; że mówię na tablicy jakiéyś

Niemieckiéy z któréy X. K. daty zbiérał było: *Odryser bilden ein Reich* a niebacznym wyrozumieniem, lub przeoczéniem w czytaniu lub na koniec istotną w druku omyłką, zdało się że zamiast *bilden* jest i być powinno *bildet*, a tym sposobem z narodu *Odrysów tworzącego państwo* wyrodził się nad spodziéwanie Król Odrysser.

Zdarzają się w dziéłach jak Francuzi mówią *bévue littéraire* (prześlepiénia literackié) ale tych, w dziéłach mających dlá szkół zastępować niedostatek elementarnych, szczególniéy wystrzegać się należy, bo w takich się nayniebespieczniéyszym sposobem błędy rozsiewają, mniéy więc są wybaczoné i ostrzéy gromioné być powinny, bo jeśli nie z inszégo z tego przynaymniéy względu, to jest z dokładności, ścisłości, jasności i zupełności, dziéła elementarne i szkolné, zwykle o pospolitych bardzo wiadomościach i więcéj ogólnych traktującé, stają się do ich utworzenia istotnie trudnémi, i w tym one rzeczywistéy zalety szukać mają. Wybaczy przeto X. K. że ponieważ jego Tablice Chronologiczne te widoki edukacyine mieć chciały, że po nich więcéy wymagamy niźli przynoszą, że na reszcie jego mozoły, starunki i prace szanując, jego gorliwość w pracowaniu w przedmiocie u nas wielce sponiewieranym, zarzuconym i za nic poczytanym uwielbiamy, ale życzémy żeby w swych pracach nie raczył podzielać pło-

chey, chociaż doyść powszechnéy opinii i chciał nieprzestając pracować w dalszych zawodach swoich, do tych drobnostek, które mogą mu się zdawać niegodnémi jego zastanowiénia, więcéy pilności i baczności dołożyć.

Dodatek.

Szlecer po różnych miéyscach ze swymi przeciwnikami ściérający się, zatrzymuje się nie mało nad Thunmannem Szwedem, który oświadczał, że Szlecerowé dziélo, rzeczywiście tym końcem czytał, aby w nim błędy wyczytać, na co Szlecer uwagę dokładá: *ein naives Geständnis eines unedlen Handlugs Weise!* Różni autorowie, i świeżo w tych czasach w Pamiętniku Warszawskim: Prałat Bogusławski i Swistek, użalają się na złé sercé recenzentów, lub tych co nad ich pismami nudné uwagi poczynili. Może być że takié żale mógłby zanieść X. K. na recenzenta swéy hist. powsz. w N. 50. 51. Tygodnika, który to recenzent właśnie usiłuje niechciéć co dobrégo w dziéle X. K. wyczytać i rzeczywiście z dobréy strony naymnieyszéy mu sprawiedliwości nie oddaje. — Zamiary, chęci i zabiegi X. K. zaiste godné szacunku; po wielu miéyscach czuć w nim nie naruszonégo i chociaż nieskładnie, ale wiernie oddanégo Szreka; w tak krótkim zbiorze dodaték czasów ostatnich przynaymniéy co do związków po-

wiérszchnich, co do wojen, jest dosyć w okoliczności okwitujący. Podanié zas zdania o Wincentym Kadłubku (T. II p. 222.) jest bardzo zdrowé i istotę wystawujące.

Musiemy się jednak zgodzić na zdanié Tygodowégo recenzenta we wsponionym N. Tygodnika, że niepodobna przystać na pochwałę Felixa Bentkowskiégo professsora historyi w Lyceum Warszawskiém na końcu dziéła jego Hist. Lit. Pol. o X. Kotowskiego dziełku, wyrażaną w słowach: "Pismo to, do nauki „ historyi powszechnéy w klassach wyższych „ z wielkim pożytkiem użyte być może„ Pochwała nader niewczesna, mylna i szkodliwa, tym jedynie usprawiedliwić się dająca, że zapewne Bentkowski bez czytania dziéła o nim z tytułu sądził. Mogłoby się stać użyteczne dlá klas mniéyszych gdyby X. K. chciał wszystkié uchybiénia sprostować. Tak, że jeszcze oprócz już wspomnionych przez recenzenta przytoczémy przykład: gdyby dziéło użytecznym być miáło przez żaden sposób pozostać nie może co X. K. w T. I. p. 136. mówi: *Skoro Trazybul uwolnił Ateńczyków od 30. tyranów; zaraz się wznieśli nad innych Greków, ... samych Lacedemończyków zawojowali.* Bo wyraz *zawojowali* nayniewłáściwiéy użyty i żadna go w znaczéniu modyfikacya usprawiedliwiać niémoże, gdyż sám X. K. wszędzie (T. I. p. 106. 127. 163. et omnib. in locis) używá go w jednym tylko znacze-

niu podbicia, zdobyczy krajów na własność, jaki przecie los pod ów czas Lacedemończyków nie spotkał. W użyciu wyrazów potrzeba niesłychanéy ostróżności.

Pieśń do Jana Sobieskiego *Kióla Polskiego, napisana po Włosku w owym czasie, kiedy* Jan III. *otrzymał zupełne i chwalebne zwycięztwo nad Turkami pod* Wiedniem. *Ofiarowaną była Królowi* Sobieskiemu, *który autora złotym łańcuchem udarował, a jako drogi zabytek literatury, czyniący zaszczyt nayw iększemu z Królów naszych, tłumaczona przez* Leona Unickiego, *Medycyny Doktora, uprzywilejowanego od Królewsko-Pruskiéy Akademii, maiącego wolną medyczną praktykę w Państwie Rossyyskiém.*

1.

Królu wielki, potężny, obok ciebie stawa
Naywiększa bohatyrów i cnota i sława.
Ja pragnąc u potomnych wdzięczne zyskać imie,
Twoiey chwały chcę obraz w moim wydać rymie,
Pokazać, iak daleko natura wspaniała,
Ciebie tworząc, utworzyć doskonałość chciała.
Smiém zgłębiać wielkość, którey dusza twoja sięga,
Lecz iakich mnie sił wesprze w tym celu potęga?
Dozwól Panie ku twoiey podnosząc się chwale,
Promieniem twego blasku niech rymy zapale;
Te rymy, których cała odwaga i siła
Jeszczeby twoiey chwale nie dość wystarczyła.

2.

Nie na tém, żeś iest Królem wielkość się opiera,
Lecz że blasku od ciebie korona nabiera.

Nie iednemi do tronu dążyć można ślady,
Jednym go szczęście daie, a drugim pradziady;
Innym berło nadaie silna miecza władza,
A ciebie własna cnota na tronie osadza.
Któż ten ślad znał przed tobą do tronu ubity?
Nie od losu ślepego zyskałeś zaszczyty.
Nie czczy pozor o wiarę, nie podła obawa,
Lecz zasługa do tronu wskazała ci prawa;
A tak, kiedy zwycięztwy daiesz blask koronie,
Byłeś Królem, nim siadłeś na królewskim tronie.

3.

Lecz dozwól niech odłożę blask berła na stronę
Z tobą mówiąc, oddalam z pamięci koronę.
Nie wielbię tego w tobie przyięty zapałem,
Co wspólnym bywać zwykło dla Królów udziałem.
Ktoby zdołał twóy wierny obraz wydać męztwa,
Tak pokoiu zaszczyty iak woyny zwycięztwa,
Ten zdatności pisania celuiący sztuką
Rachubę piasków morskich zrobiłby nauką.
Po tylu wielkich dziełach, w któreyże krainie
Chwała twoia orężem nabyta nie słynie?
J tam gdzie słońce wstaie, gdzie zachodu sięga,
I gdzie krnąbrne rumaki w iarzmo Boot zaprzęga.

4.

Zna twóy oręż Sarmatom wiarołomne plemię,
Zna łupiezca depcący sprośnie Grecką ziemię.
Swiadczy marmur wspaniały, żeś przez mężne boie
Odbierał przeciwnikom chorągwie i zbroie.
Mamże ieszcze wspominać, że dzielna broń Jana,
Tarczą dziś Europy od świata nazwana?
Cóż mnie wstrzyma bym wielbiąc chwałę twego tronu,
Nie oddał ciebie straży córkom Helikonu?
Słaba ręka tę wielkość wydać się ośmiela,
Lecz mocny duch iey stale swoich sił udziela.

A ten, co wiatry nagłym podnosi rozkazem,
Twóy miecz i moie pióro trzyma w ręku razem.

5.

Zdziwiony barbarzyńców okropnym widokiem,
Strętwiałem, gdy ich liczby nie mogłem dovść okiem;
Których ustom spragnionym, i chciwym ochłody,
Ister siedmiokorytny nie dostarczył wody.
Te płody, iakich ziemia Egiptu udziela,
Małym były posiłkiem dla nieprzyiaciela.
Przebóg! widząc Austryia niewiernych orszaki,
Zbroiła się, stawała pod woienne znaki.
Słaby odpór zuchwałym naiezdnikom dała,
Już sromotne kaydany przyiąć zamyślała.
Widziałem, iak zawzięta barbarzyńców siła
Z pogardą orły Państwa po ziemi włóczyła.
Widziałem wsie i miasta okropnie burzone,
Pożarem wściekłych zbóyców w popioł obrócone.

6.

Wstrzęsły się mury Wiednia w nieszczęsney potrzebie,
Stolica kir posępny przywdziała na siebie;
Przeięte trwogą matki, smutne kryiąc czoła,
Z iękiem błagalne modły niosły do kościoła.
Starość widząc nieszczęścia przepełnioną szale,
Na długie życie swoie rozwodziła żale;
A lat i udręczenia ciężarem pochyła,
Twardym oyczyzny swoiey losom złorzeczyła.
Lecz ieśli z tylu pożog, mordów i ruiny
Nowe dla ciebie miały zakwitnąć wawrzyny,
Jeśli klęski w tym celu Austryia dzwigała,
Aby przez iey nieszczęścia wzrosła twoia chwała,
Dozwól Królu, któremu Bóg zwycięztwa daie,
Że wielbię wyrok nieba, narzekać przestaie.

7.

Na blask tego żelaza, którém twa dłoń włada,
Drży xiężyc ottomański, blednieie i pada.
A iako lew zażarty na przelękłe trzody,
Wpadasz, gromisz, rozpędzasz niewierne narody.
W koło ciebie strumieniem pogańska krew płynie,
I potęga okrutnych iak słaby cień ginie;
Wydzierasz z rąk chorągwie, a śmiérć i zniszczenie
Przodkuiąc krokom twoim, kończą oblężenie.
Stąd chwała męztwa twego na wieki zostanie;
Rzekną, żeś przyszedł, uyrzał i zwyciężył Panie,
Zwyciężyłeś i wiarą i siłą oręża,
Zwyciężyłeś przez Boga, Bóg w tobie zwycięża.

8.

Jeżeli tam, gdzie wiara himny Bogu głosi,
Dziki Arab sprośnego bluźnierstwa nie wznosi;
Jeśli zapęd szalony i zaiadłość sroga
Nie burzy świętych murów i ołtarzów Boga;
Jeśli sroga bezbożność i zapamiętała;
Unieść wiatróm popiołów z grobowców nie dała;
Jeśli rolnik nie uyrzał tey okropney zmiany,
Jak bieg wody krwią ludzką był zafarbowany;
Jeśli z trupów i kości ogromne oddziały
Nowym górom z ciał ludzkich początku nie dały;
Jeśli Wiednia nad Istrem postać nie znikneła,
I Wiedeń został Wiedniem: — twoie to są dzieła.

9.

Tyś sprawił, że istoty w łonach matek żyią,
Że ssącemi ustami krwi z mlekiem nie piią.
Tyś wstrzymał barbarzyńców wyuzdane chucie,
A razem czystych dziewic sromotne zepsucie.
Przez ciebie iędze niezgód wybladłe znikaią,
I iedne zbrodnie drugim początku nie daią.

Z rąk twoich sprawiedliwość, pokoiu spragniona,
Zbliża się szybkim krokiem od przyiaźni łona.
Przez ciebie woyna wściekłe narzędzia zabrała,
I nadzieia przybytki radości uyrzała.
Tobie niech świat przypisze męztwem zadziwiony,
Że rolnik śmiało orze zagon krwią zbroczony.

10.

Przyydzie czas widzę w latach następnych szeregu,
Gdzie po wieków odległych upłynionym biegu
Zdumiałym swoim wnukom okażą pradziady,
Gdzieś walczył, gdzieś zostawił krwawych bitew ślady.
Gdzieś do silney rozprawy z przeciwnikiem dążył,
Gdzieś rozlewem krwi w przepaść Azyią pogrążył.
Tu, powiedzą, Król Polski miał obóz wytknięty,
Tu zginął z ręki iego przeciwnik zawzięty.
Tutay gromił, zwyciężał, rozpraszał tyrana,
Ta góra, ta dolina krwią była zalana;
Tu zapalał do boiu mężnego Polaka,
Tu oręż schował w pochwy, i wstrzymał rumaka.

11.

Gdy usłyszą potomni, żeś wdział na się zbroie
Nie ażebyś zwycięztwy szérzył Państwo twoie,
Nie dla tego, by ciebie wielbili Pisarze,
Lub przyszłość twoiey chwale stawiała ołtarze;
Lecz stwórca kazał walczyć, świetna chwały droga,
Aby się nie zmnieyszyło czcicielów dla Boga.
Gdy docieką ten zamiar, który ciebie skłonił,
Żeś własne rzucił Państwo, abyś cbce bronił;
Że na nieszczęść koleie, w tak drogiey potrzebie,
Dla honoru, dla sławy narażałeś siebie;
Żeś syna z sobą powiódł do silney rozprawy,
Aby śmiercią pogardzał, szukał z tobą sławy.

12.

Przyszłe wieki uyrzycie, mam stałą nadzieie,
Ze w tém cała moc prawdy ieszcze nie iaśnieie.
Któż da wiarę, że męztwo i mądrości czyny,
Naywiększe twoich zwycięztw składały wawrzyny?
Ze w szrankach tam, gdzie oręż na szyki uderza,
Pełniłeś powinności prostego żołnierza:
Ześ walcząc, nacieraiąc, nie znał inney broni
Nad męztwo w twoiém sercu, i moc własnych dłoni.
Twóy rozkaz i obecność szyki obce łamie,
A potęgą walczących twoie było ramie.

13.

Lecz w czasie gdy te słowa moie kreślą dłonie,
Ty nowemi laurami własne wieńczysz skronie.
Na pierś twoię rycerską wdziewasz silną zbroie,
Abyś w mężney postaci krwawe toczył boie.
Day wiarę moim słowom i prawdzie podporę,
Choć z zródła Kastylskiego napoiu nie biorę.
Móy Parnas iest ta góra, gdzie z ramienia Boga,
Legła za nas ofiara ludzkości tak droga.
Bież, walcz i zwyciężay, zniszcz występnych plemię,
Obal miasta i twierdze, przewróć Turków ziemię.
Rozgramiay tych bezbożnych i bezbożność znaną,
Niech zamysły okrutnych zniszczone zostaną.
Uyrzą, uyrzą, przysięgam na waleczne czyny,
Upadek miasta Budy, z Bisantu ruiny.

14.

Biegniy krwawy rycerzu, z dzieł walecznych znany,
Skrusz orężem sromotne Europy kaydany.
Niechay święta owczarnia Chrześciian narodu,
Od wschodu prawa swoie szérzy do zachodu.
Czyliż może zatrzymać hufce twoje mężne

Państwo wielkie, lecz podłe, słabe, niedołężne?
To Państwo do upadku dawno nachylone,
Własnym swoim ciężarem do grobu wtrącone.
Ciebie Panie, ieżeli mysl moia prawdziwa,
Rozszarpana Grecya za mściciela wzywa.
Z rąk twoich bystry Jordan pomocy wygląda,
Od ciebie Galilea uwolnienia żąda.
Betleem, i prawego Syonu los srogi
Ciężące w więzach tobie pokazuie nogi.

15.

Więc spiesz Panie, gdy niebo łask tylu udziela,
Ze święty grób odzyskać daie Zbawiciela.
Niech wierna Bogu swemu Grecya zostanie,
Niech do iedney wracaią głowy Chrześciianie
Niechay lud z iedney świata aż do drugiéy osi;
Wielbi sławę tak wielką, którą miecz twóy głosi.
Przy tobie honor stanął, słuchay trąby świata,
Z którey trwoga na przemian z radością wylata.
Wytępiay, grom, zwyciężay, niech miecz klęski rodzi,
Spóyrzyy, iak ci sam Stwórca na pomoc przychodzi.
Bohatyr zstąpił z nieba, patrzay iak naciera,
Jak pustoszy, iak hordy głodna śmiérć pożera.
Jakiż tryumf wystawiam! iakież głoszę męztwo!
Idź Panie, ufay Bogu, otrzymasz zwycięztwo.

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu exemplarzów dla miéysc przeznaczonych. Dnia 9 miesiąca Listopada roku 1816.

G. E. Groddeck Prof. Ord. Czł. K. C.